

Sygn. akt I ACa 817/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SA Tomasz Żelazowski (spr.) SA Edyta Buczkowska-Żuk
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa C. L.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 14 czerwca 2016 roku, sygn. akt I C 751/15

**I. zmienia pkt. 1. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki C. L. kwotę 43.400 zł (czterdzieści trzy tysiące czterysta złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 października 2015 roku, oddalając powództwo w pozostałej części;**

**II. zmienia pkt. 3. i 4. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;**

**III. nie obciąża powódki kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

Edyta Buczkowska-Żuk Danuta Jezierska Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 817/16

## UZASADNIENIE

Powódka – C. L. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. na jej rzecz kwoty 137.400 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że dnia 20

sierpnia 2002 r. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniósł J. L. (1) – syn powódki. Sprawca wypadku – J. L. (2) – była objęta obowiązkowym ubezpieczeniem OC, a dnia 20 listopada 2014 r. szkoda została zgłoszona do (...) S. A., która przejęła odpowiedzialność. Zwróciła uwagę, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwana bezpodstawnie uznała, że zmarły J. L. (1) przyczynił się do zaistniałej szkody w 30%, pomniejszając o taki procent przyznane na jej rzecz kwoty świadczeń. W konsekwencji pozwana wypłaciła kwotę 12.600,00 zł. Podniosła, że to kierująca samochodem zjechała na lewy pas ruchu, zajeżdżając kierującemu motocyklem J. L. (1) drogę, a bezpośrednią przyczyną wystąpienia wypadku było niedostosowanie się do zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym właśnie przez kierującą samochodem V. (...). Nieuprawdopodobnioną jest również teza pozwanego, że nie doszłoby do wypadku, gdyby poszkodowany dopuszczalnej prędkości w ogóle nie przekroczył. Relacja jaka istniała pomiędzy C. L., a synem była głęboka i pozytywna. Jej syn - J. L. (1) - stanowił dla rodziny nieocenione wsparcie, zarówno pod względem finansowym jak i pozamaterialnym. W dacie zdarzenia uczęszczał on zaocznie do liceum ogólnokształcącego w G., zajmował się sprzedażą części i akcesoriów do samochodów, planował założyć własny punkt usługowy sprzedaży części i napraw. Śmierć syna wywołała u niej silny wstrząs psychiczny, gdyż liczyła na wsparcie i opiekę syna na starość. Pomimo upływu 13 lat od zdarzenia, wciąż nie może ona poradzić sobie z ciężarem psychicznym, z jakim zmagają się od dnia wypadku, do chwili obecnej. Przez długi czas leczyła się z powodu nerwicy depresyjnej po śmierci syna, a do chwili obecnej odczuwa skutki choroby. W szczególności ma problemy ze snem, cierpi na stany lękowe, często towarzyszy jej uczucie smutku i przytłaczającej pustki.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu podał, że przyjęła na siebie odpowiedzialność za szkodę i wypłacił powódce odszkodowanie za znaczne pogorszenie się jej sytuacji życiowej po stracie syna, z uwzględnieniem jego przyczynienia się do powstania szkody, co nie było kwestionowane. Nie godząc się z wysokością żądania, podniósł, że należy wziąć pod uwagę upływ czasu – 13 lat od wypadku. Wskazał, że proces żaloby jaki przeszła powódka był z pewnością trudny, ale nic nie wskazuje na to, że był nietypowy dla poszczególnych faz radzenia sobie z takim doświadczeniem. Powódka nie doznała również zaburzenia emocji, czy zaburzeń stresowych pourazowych. Zaznaczył, że ustawodawca nie przewidywał przed dniem 3 sierpnia 2008 r. możliwości przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na jakiegokolwiek podstawie, a gdyby upatrywano takiej podstawy w art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., nie byłoby potrzeby rozszerzającej interpretacji art. 446 § 3 k.c.

W wyroku z dnia 14 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 63.400 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 października 2015 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.252,84 zł tytułem poniesionych kosztów sądowych, koszty zastępstwa procesowego wzajemnie zniósł oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 218 zł tytułem reszty kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 20 sierpnia 2002 r. na drodze S.-B. gm. S., woj. (...), w wyniku naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, kierująca samochodem osobowym V. (...) nr rej. (...) J. L. (2) nie zachowała należytej ostrożności podczas manewru wyprzedzania jej przez motocykl marki H. o nr rej. (...), zjechała na lewy pas ruchu zajeżdżając kierującemu J. L. (1) drogę, w wyniku czego doznał on poważnych obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią. J. L. (2) została skazana prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Strzelcach Krajeńskich z dnia 9 lutego 2004 r. w sprawie II K 873/02. Sprawczyni zdarzenia była objęta obowiązkowym ubezpieczeniem OC w (...) S.A. (...) S.A. z dnia 12 grudnia 2014 r., w toku postępowania likwidacyjnego, po uprzednim uwzględnieniu przyczynienia się J. L. (1) do powstałej szkody w 30 %, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., powódce została wypłacona kwota 12.600 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego.

W chwili śmierci J. L. (1) miał 21 lat. Był jedynym dzieckiem powódki, która zaszła w ciążę po 17 latach leczenia bezpłodności. Miała wówczas 37 lat. Powódka była bardzo zżyta z synem, który mieszkał z rodzicami i był na ich utrzymaniu. Był uczynnym dzieckiem i służył rodzicom pomocą, wożąc ich do lekarzy oraz pomagając im w zakupach. Był związany z matką, opowiadał jej o planach życiowych i swoich marzeniach. Chciał założyć zakład naprawy samochodów. Uczył się dużo od ojca, który również interesował się naprawą aut.

Po śmierci J. L. (1) powódka przeżyła szok. Była zrozpaczona i nie była zdolna do podejmowania rutynowych działań i obowiązków. Stale przesiadywała na cmentarzu. Podupała na zdrowiu psychicznym i wraz z mężem szukała pomocy u psychiatry, który przepisał jej leki uspokajające. Odbywała również wizyty u lekarza rodzinnego, który przepisywał jej X.. Po lekach nie odczuwała ulgi psychicznej, ale stawała się wyciszona. Nie miała siły pracować. Po śmierci syna wróciła do pracy na cztery miesiące, po czym przeszła na wcześniejszą emeryturę. Okres żałoby po śmierci syna trwał około roku. C. L. jest chora na cukrzycę, na którą leczy się od urodzenia syna. Od 2003 r. mąż powódki chorował na alzheimera. C. L. musiała opiekować się swoim mężem, który po śmierci syna zamknął się w sobie i stał się coraz mniej samodzielny. Zmarł w 2010 r. Od śmierci męża powódka mieszka sama. Aktualnie kondycja psychiczna powódki jest chwiejna. Nie czerpie zadowolenia z życia, nic jej nie cieszy, czuje się wyczerpana i zrezygnowana. Rzadko udziela się towarzysko. Ma problemy ze snem. Czasami nie śpi do rana. Wciąż incydentalnie sięga po leki uspokajające. Procesy poznawcze przebiegają u niej sprawnie. Nie zdradza zaburzeń napędu psychoruchowego ani patologicznie obniżonego nastroju, samodzielnie zabezpiecza swoje sprawy życiowe. Do dnia dzisiejszego emocjonalnie reaguje na wspomnienie o synu, często go oplakując. Jej obecny stan psychiczny jest stabilny. Zaburzenia natury psychiatrycznej i psychologicznej ustąpiły, nie pozostawiając po sobie trwałych następstw. Powódka utrzymuje się emerytury. Spłaca pożyczkę, którą zaciągnęła po śmierci męża.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne. Podstawę żądania art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Pozwany kwestionował dopuszczalność dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej na gruncie stanu prawnego obowiązującego przed nowelizacją art. 446 k.c., dokonaną ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i podważał wskazywaną przez powódkę podstawę prawną uzasadniającą to roszczenie. Niewątpliwie dodany w wyniku wspomnianej nowelizacji do art. 446 k.c. kolejny (4) paragraf, przewidujący - na wzór art. 166 kodeksu zobowiązań - *expressis verbis* możliwość przyznania przez sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie ma zastosowania do krzywd powstałych - jak w rozpoznawanej sprawie - przed 3 sierpnia 2008 r. Zasądzenia zadośćuczynienia nie uzasadnia również art. 446 § 3 k.c., gdyż - według przeważającego stanowiska judykatury oraz doktryny - przepis ten, nawet przy jego szerokiej wykładni, nie dopuszcza kompensowania samej tylko szkody niemajątkowej spowodowanej śmiercią najbliższego członka rodziny.

Warunkiem zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. jest udzielenie twierdzącej odpowiedzi na pytanie, czy więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego. Odnosząc się do tej kwestii Sąd zauważył, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 k.c. i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, pięć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Pogląd taki dominuje w nowszym orzecznictwie. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05 (nie publ.) stwierdził, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09 (nie publ.) uznał natomiast, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego przyjęcie zaprezentowanego poglądu nie niweczy sensu dokonanej nowelizacji art. 446 k.c. przez ustawę z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731). Dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4 k.c., roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego.

Reasumując Sąd I instancji uznał, że po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 r. w następstwie naruszenia deliktu dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej łączącej osobę zainteresowaną ze zmarłym stanowi art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Pozwany nie kwestionował zresztą swojej odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przez ubezpieczoną samochodem V. (...) o nr rej. (...), a z pisma z dnia 12 grudnia 2014 r. wynika, że zadośćuczynienie w wysokości 18.000 zł (pomniejszone o 30% - 12.600zł) zostało przyznane na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. (k. 10).

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W sprawie niniejszej zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152), które stanowią normy *lex specialis* w stosunku do ogólnych norm Kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ww. ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Artykuł 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przewiduje, iż ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Ustalenie istnienia odpowiedzialności ubezpieczyciela wymaga nie tylko rozważenia w płaszczyźnie reguł odpowiedzialności ubezpieczeniowej (kontraktowej), ale także pod względem cywilnoprawnej odpowiedzialności sprawcy szkody – podmiotu deliktowo odpowiedzialnego za szkodę. Odpowiedzialność cywilna sprawcy jest warunkiem *sina qua non* odpowiedzialności ubezpieczyciela. Brak odpowiedzialności ubezpieczonego przesądza o braku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym (na zasadzie ryzyka) ponosi samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Zgodnie zaś z § 2 powyższego artykułu w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności. Wina kierującej pojazdem V. (...) o nr rej. (...) została przesądzona wyrokiem Sądu Rejonowego w Strzelcach Krajeńskich z dnia 9 lutego 2004 r. sygn. akt II K 873/02, którego ustalenia co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, zgodnie z art. 11 k.p.c. Sąd wskazał, że J. L. (2) spowodowała wypadek i swoim bezprawnym zachowaniem spowodowała śmierć J. L. (1) i jednocześnie naruszenie dóbr osobistych C. L. w postaci przerwania więzi rodzinnych. Pomiędzy zachowaniem sprawcy a szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowo – skutkowy, albowiem śmierć poszkodowanego i krzywda powódki jest normalnym następstwem działania sprawcy. Również po stronie powódki wystąpiła krzywda, która podlega kompensacji. Spełnione zostały więc przesłanki odpowiedzialności kierującej pojazdem mechanicznym za szkodę, a tym samym zgodnie z zawartym obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialność przejmuje zakład ubezpieczeń – w tym przypadku (...).

W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości, iż śmierć J. L. (1) spowodowała u powódki krzywdę, a więc szkodę niemajątkową wywołaną naruszeniem jej dobra osobistego, polegającą na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach. W judykaturze i doktrynie dość powszechnie przyjmuje się wyłącznie kompensacyjny charakter ochrony majątkowej udzielanej pokrzywdzonemu i niedopuszczalność przypisywania jej funkcji represyjnych. Kompensata majątkowa ma na celu przewyciężenie przykrych doznań. Służyć temu ma nie tylko udzielenie pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego lub wesprze realizację wskazanego przez niego celu społecznego. Ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia. Okoliczności indywidualne, związane z pokrzywdzonym, powinny zostać uwzględnione przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów oceny np. sytuacja rodzinna - osoba samotna, jedno dziecko, rodzina wielodzietna, czy wiek pokrzywdzonego - młody, dojrzały, starszy. Z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy nie jest możliwe jej określenie w pieniądzu, jednak z reguły wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ w przybliżeniu świadczenie stanowić ma ekwiwalent utraconych dóbr. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienie moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Świadczenie w postaci zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę ma charakter jednorazowy.

Wobec powyższych dyrektyw, Sąd przyjął, że matka tragicznie zmarłego intensywnie przeżyła jego śmierć. Zmarły był młodym mężczyzną, silnie związanym emocjonalnie z rodziną, udzielającym im wsparcia w codziennych sprawach. Powódka utraciła poczucie bezpieczeństwa na przyszłość jakie dawała jej świadomość, że syn będzie dla niej wsparciem w starszym wieku. Nagła, niespodziewana śmierć sprawiła, że C. L. zamknęła się w sobie oraz przestała utrzymywać relacje towarzyskie. Jak wynika z opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 31 marca 2016 r., śmierć syna powódki miało dla niej charakter traumatyczny. Jego strata wpłynęła na destabilizację funkcjonowania psychicznego powódki. Ich nasilenie wykroczało poza normalne cierpienie związane z utratą bliskiej osoby oraz przekraczało możliwości adaptacyjne powódki. W nastroju dominował wówczas u niej smutek i zobojętnienie. Utraciła ona również zainteresowania, dokuczały jej myśli rezygnacyjne i zaburzenia snu. W konsekwencji zmuszona ona była do poszukiwania pomocy w leczeniu psychiatrycznym (które trwało około czterech miesięcy) i zażywania leków uspokajających, po które okazjonalnie sięga do dzisiaj. Śmierć syna spowodowała również u powódki obniżenie zdolności zawodowych, w następstwie czego, jeszcze w tym samym roku w którym doszło do zdarzenia, przeszła ona na wcześniejszą emeryturę. Powyższe okoliczności pozwoliły na wyprowadzenie wniosków, zgodnie z którymi proces żałobny związany ze śmiercią syna powódki miał przebieg powikłany z powodu występujących u niej zaburzeń adaptacyjnych. Pamiętać również należy, że relacja dziecko – rodzic jest szczególnie bliska i silna, a jej zerwanie poprzez śmierć dziecka (co nie jest naturalne w tak młodym wieku), powoduje silne poczucie krzywdy, osamotnienia i cierpienia. Jednocześnie nie umknęło uwadze Sądu, że powódka w grudniu 2002 r. podjęła próbę powrotu do pracy, co świadczy przynajmniej o częściowej poprawie jej stanu psychicznego w tamtym okresie. Sąd zauważył, że sama powódka zwróciła uwagę, że okres destabilizacji po śmierci syna trwał około roku, a następnie, wobec potrzeby opieki nad mężem, który cierpiał na postępującą chorobę alzheimera, powódka była zmuszona zaadoptować się do nowych warunków życiowych, a jej stan psychiczny stopniowo ulegał poprawie. Świadczy o tym już tylko ta okoliczność, że powódka była zdolna przejąć wszelkie obowiązki domowe oraz wieloletnią opiekę nad mężem, który z biegiem czasu wymagał od C. L. coraz więcej uwagi. Według twierdzeń biegłego psychologa, aktualnie powódka odczuwa stratę syna, jednak pamięć o nim nie ma charakteru psychopatologicznego.

Podstawę ustaleń Sądu poczynionych w sprawie stanowiły zebrane w toku procesu dokumenty w postaci decyzji ubezpieczyciela zawartych w aktach szkody o nr (...), opinii sądowo-psychologicznej biegłej J. U., akta sprawy karnej o

sygn. akt II K 873/02 oraz zeznania powódki i świadków. Szczególnie istotnymi dokumentem okazała się decyzja (...) S.A. z dnia 12 grudnia 2014 r. (k. 10), zawierająca podstawę prawną wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela. Również opinia w zakresie zleconym przez Sąd została sporządzona przez osobę mającą wiedzę w dziedzinie, jaka była przedmiotem niniejszego procesu, a jako osoba niezależna i niezainteresowana wygraną żadnej ze stron – gwarantowała obiektywne podejście do zleconych jej czynności. Wiarygodności i mocy dowodowej dokumentów, w tym także tych zgromadzonych w aktach szkodowych, strony nie kwestionowały, a Sąd nie znalazł żadnych przesłanek, aby czynić to z urzędu. Wiarygodności i mocy dowodowej Sąd nie odmówił także zeznaniom świadków w osobach J. B. i G. C., które pozwoliły na odtworzenie stanu emocjonalnego C. L. po śmierci jej syna i związanych z tym następstw w jej życiu. Zeznania te były spontaniczne, naturalne, nieskrępowane i szczerze. Cechowały je także emocje osobiste zeznających, gdyż świadkowie Ci towarzyszyli powódce w trudnych chwilach po wypadku do którego doszło z udziałem J. L. (1). Zeznający nie starali się kreować faktów, które mogłyby mieć znaczenie dla korzystnego rozstrzygnięcia sprawy dla powódki. Sąd dał wiarę również zeznaniom C. L., uwzględniając jednak jej subiektywne podejście do przeżytej tragedii, a tym samym potrzebę weryfikacji przedstawionej przez nią wersji zdarzeń z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Analizując okoliczności w jakich doszło do zdarzenia, jak również zachowanie poszkodowanego w trakcie wypadku, Sąd uznał, że poszkodowany przyczynił się do powstałej szkody najwyżej w 5 % i taki współczynnik przyjął wyliczając świadczenie rzeczywiście należne C. L.. Za podstawę ustaleń w tym względzie, Sąd wziął przede wszystkim pod uwagę opinię sporządzoną przez biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego, która została sporządzona w sprawie karnej o sygn. akt II K 873/02. Zawarte w niej wnioski wskazują, że wina kierującego motocyklem J. L. (1) była jedynie pośrednia i polegała na przekroczeniu przez niego dozwolonej na tym odcinku drogi prędkości, a bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie J. L. (2), która nie zachowała należytej ostrożności i zareagowała nieadekwatnie do zaistniałej wówczas sytuacji, rażąco naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W ocenie Sądu Okręgowego zasądzenie kwoty 76.000 zł dla matki tragicznie zmarłego J. L. (1) będzie zadośćuczynieniem adekwatnym do stopnia krzywdy jakiej doznała. Orzekając o wysokości zadośćuczynienia, Sąd uwzględnił również kwotę dotychczas wypłaconą powódce przez ubezpieczyciela (12.600 zł).

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 472 k.c. Mając na uwadze fakt, że pozwanej nie zostało doręczone przesądowe wezwanie do zapłaty, termin zaznajomienia się przez (...) S.A. z żądaniem powódki należy określić na dzień 17 września 2015 r. (k. 50). Mając na uwadze treść art. 455 k.c. oraz zawarte w nim pojęcie „niezwłoczności” w spełnieniu przez dłużnika świadczenia, Sąd przyjął że uzasadnione żądanie powódki stało się wymagalne z upływem dwóch tygodni od dnia doręczenia pozwu (...) S.A., tj. z dniem 2 października 2015 r. i właśnie od tego dnia, do dnia zapłaty, Sąd zasądził na rzecz C. L. odsetki ustawowe od kwoty 63.400 zł.

Orzekając w przedmiocie kosztów procesu Sąd wskazał, że opłata od zasądzonej kwoty wyniosła 3170 zł (63.400 zł x 5%). Powódka uiściła ją w wysokości 3000 zł. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. pozwana winna zatem zwrócić tę kwotę powódce. C. L. uiściła również zaliczkę na poczet opinii biegłego w wysokości 500 zł. Mając na uwadze, że pozwana przegrała proces w 46,14 %, winna ona zwrócić jej z tego tytułu kwotę 252,84 zł. Łączna suma należnych powódce kosztów procesu wyniosła zatem 3252,84 zł. Mając na uwadze, że strony wygrały proces w 50 % (a zatem w takiej samej proporcji też go przegrały) oraz fakt, iż poniosły taki sam koszt wynagrodzenia pełnomocników, na podstawie art. 100 k.p.c., Sąd zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego. Na podstawie art. 113 § 1 u.k.s.c. Sąd zasądził od pozwanej kwotę 218 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyły się kwota 170 zł tytułem brakującej opłaty od pozwu oraz kwota 48 zł tytułem brakującej części zaliczki na biegłego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 43.400,00 zł i zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 23 k.c., art. 24 k.c. i art. 448 k.c., związku z art. 362 k.c. poprzez uznanie, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla powódki powstałą na skutek śmierci syna w wypadku komunikacyjnym jest kwota po 63.400 złotych (łącznie z już wypłaconą 12.600 zł), w sytuacji gdy z uwagi na przyczynienie się J. L. (1) - kwotą odpowiednią należało uznać kwotę łączną 43.400 zł;

- pominięcie przy ustaleniu stanu faktycznego, dotyczącego istotnych okoliczności związanych z wypadkiem, w szczególności, że między datą wypadku powodującego szkodę a datą orzekania minęło siedemnaście lat a czynnik czasu powinien mieć wpływ na jego wysokość, Jest to związane z tym, że do określania zadośćuczynienia stosuje się w drodze analogii kryteria wskazane w przepisie art. 363 § 2 k.c., którego celem jest dążenie do możliwie pełnej kompensaty szkody, a ta w przypadku szkody niemajątkowej powiązana jest z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, która może zmieniać się w czasie;

- naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 362 k.c. i art. 17 zd. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. poprzez dowolną, jednostronną i arbitralną ocenę zebranego materiału dowodowego i pominięcie okoliczności które wskazują na przesłanki określenia stopnia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do szkody.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżanego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 43.400złoty, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że strona pozwana nie kwestionuje ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji w zakresie przebiegu zdarzenia powodującego szkodę; wypadku komunikacyjnego z dnia 20.08.2002 roku, faktu śmierci w jego wyniku syna powódki - J. L. (1). Nie kwestionuje też ustalenia, że nagła śmierć syna miała istotny wpływ na dalsze życie powódki, że utraciła jedyne dziecko, że przeżywając proces żałoby doznała szeregu komplikacji życiowych, że sama musiała zmagać z chorobą męża, że obecnie jest zupełnie sama.. Wówczas, z pewnością powódce było najtrudniej, wówczas jego krzywda była szczególnie dolegliwa, że wówczas oceniając stopień nasilenia cierpień był najwyższy. Skarżący nie zakwestionował ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, że łączną, uzasadnioną kwotą tytułem zadośćuczynienia dla powódki byłaby kwota 76.000,00 złotych, przy uwzględnieniu kwoty już wypłaconej (12.600,00 zł), choć biorąc pod uwagę uzasadnienie wyroku, to prawidłowo winna być to kwota 79.800 zł, skoro uznano przyczynienie się do szkody J. L. (1) w wysokości 5%. Zastrzeżenie strony pozwanej dotyczy uznania przez Sąd pierwszej instancji, że J. L. (1) przyczynił się do szkody najwyżej w 5%; analiza treści opinii sporządzonej przez biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego, sporządzonej na potrzeby postępowania karnego, wbrew ocenie Sądu pierwszej instancji, sporządzona pod potrzeby ustalenia odpowiedzialności karnej, dla niniejszej sprawy określa istotne dla sprawy cywilnej okoliczności, winna być oceniona z punktu widzenia uregulowań art. 362 k.c. O ile dla ustalenia odpowiedzialności karnej istotne było określenie co było bezpośrednią przyczyną wypadku, kto za jego spowodowanie odpowiada, to dla potrzeby ustalenia stopnia przyczynienia się drugiego uczestnika ruchu w niniejszym procesie, w świetle art. 362 k.c., istotne są pozostałe okoliczności, w jakich doszło do wypadku. W powołaniu się na przytoczoną przez Sąd pierwszej instancji opinię biegłego sądowego, na podkreślenie zasługuje uznanie, że zachowanie się poszkodowanego - J. L. (1) było pośrednią przyczyną. Składa się na nią przekroczenie prędkości przez kierującego motocyklem a nadto (a może przede wszystkim) jazda z „wypalonym” tłumikiem, co spowodowało gwałtowną reakcję kierującej samochodem (odbiła nagle kierownicą w lewo). Co można byłoby interpretować, że gdyby nie nagły hałas spowodowany szybkim (ponad dozwoloną prędkość) wyprzedzaniem oraz „ryk” silnika, to nie doszłoby do gwałtownego ruchu kierownicą w lewo i zajechania drogi kierującemu motocyklem, zatem do wypadku. Zatem ważąc, na potrzeby niniejszej sprawy okoliczności leżące po obu stronach, należałoby przyjąć, że bezpośrednio poszkodowany - J. L. (1) w większym, niż przyjął to Sąd pierwszej instancji stopniu przyczynił się do powstania szkody. W ocenie pozwanego, winno to być 30%. Skarżący wskazał, że naruszenie zasad ruchu drogowego przez kierującego motocyklem pozostawało w związku przyczynowo - skutkowym zarówno z zaistnieniem wypadku jak i z jego skutkami. Jak pisał biegły, syn powódki poruszając się z nadmierną prędkością pozbawił się możliwości podjęcia manewrów obronnych polegających na próbie ominięcia pojazdu. Jednocześnie jak pisze biegły w opinii, rozwijana przez motocyklistę prędkość mogła mieć zdecydowany wpływ na skutki wypadku, co również potwierdził sąd w postępowaniu karnym. Przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, w niniejszej sprawie tylko 5% przyczynienia się syna powódki do swojej śmierci, należy uznać za akceptację brawurowej jazdy wielu motocyklistów po drogach.

W piśmie procesowym z dnia 9 września 2016 r. stanowiącym odpowiedź na apelację, powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej okazała się zasadna.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Istota wywiedzionej przez pozwanego apelacji sprowadzała się do kwestii oceny stopnia, w jakim poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, a w konsekwencji wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia. W tym kontekście formułowane były zarzuty zarówno wadliwej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), jak i wadliwych ustaleń faktycznych, a co za tym idzie naruszenia regulacji prawa materialnego (art. 23 k.c., art. 24 k.c., art. 448 k.c. oraz art. 362 k.c.). Wprawdzie skarżący zarzucał również naruszenie art. 363 k.c. i art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. w kontekście zawyżenia zasądzonej kwoty, jednakże w dalszej części apelacji pozwany wprost wskazał, że w tym zakresie nie kwestionuje ani ustaleń Sądu dotyczących przebiegu wypadku, jego skutków, stanu powódki, krzywdy jakiej doznała, ani wysokości zadośćuczynienia przyznając, że winna się ona mieścić w granicach 80.000 zł, a więc takiej kwoty, jaką przyjął Sąd, przy czym jak słusznie zauważył skarżący, Sąd w sposób jednoznaczny kwoty tej nie wyartykułował, jednakże da się ją ustalić w oparciu z jednej strony o wysokość uwzględnionego roszczenia, a z drugiej strony o przyjęty przez Sąd stopień przyczynienia oraz o wysokość świadczenia wypłaconego powódce na etapie likwidacji szkody. Sąd Apelacyjny w pełni podziela zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku ocenę prawną odnośnie przesłanek stosowania art. 24 k.c. i art. 448 k.c., a więc istnienia dobra osobistego w postaci więzi pomiędzy członkami rodziny, jego naruszenia wskutek śmierci osoby bliskiej, kryteriów, którymi winien kierować się Sąd uwzględniając żądanie zadośćuczynienia. Także proces subsumcji okazał się prawidłowy. Sąd w sposób prawidłowy uwzględnił wszystkie wypracowane przez doktrynę kryteria oceny zakresu krzywdy, a w konsekwencji i wysokości zadośćuczynienia. Uwzględnił charakter więzi łączącej powódkę z synem, okoliczności wypadku, jego nagły charakter, wiek poszkodowanego, skutku śmierci syna dla powódki zarówno w aspekcie sytuacji zdrowotnej, jak i jej funkcjonowania w życiu osobistym, społecznym, czy zawodowym, okres traumy itd. Nie ulega wątpliwości, że ustalona kwota zadośćuczynienia na poziomie 80.000 zł była odpowiednia do zakresu cierpień psychicznych, jakich doznała powódka. Należy zresztą wskazać, że utrwalone jest orzecznictwo, zgodnie z którym korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie jednak nie zaistniała.

Jak wskazano na wstępie istota apelacji sprowadzała się do kwestii oceny zakresu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, czy też zwiększenia jej rozmiaru.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką więc stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt III CSK 248/13, LEX nr 1541200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt IV CSK 228/08, niepubl.). Związek ten musi być więc oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 § 1 k.c. mowa jest tylko o zobowiązanym do naprawienia szkody, to kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1972 r., sygn. akt II PR 164/72, LEX nr 7098). U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

Przyczynienie ma charakter obiektywny, natomiast elementy subiektywne (np. wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako "stosowne okoliczności" wskazane w art. 362 k.c. Oznacza to, że same ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Tym samym art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 310/13, LEX nr 1362660). Oznacza to, że nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 sierpnia 2014 r., III APa 1/13, LEX nr 1506188, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2013 r., VI ACa 1080/12, LEX nr 1294870, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 18 lutego 2010 r., I ACa 80/10, LEX nr 628217, wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896, wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, LEX nr 818614).

W niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalił, że stopień przyczynienia się poszkodowanego do szkody powinien wynosić 5%. Oparł się w tym względzie przede wszystkim na dowodach z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego P. P. sporządzonych w ramach toczącego się przed Sądem Rejonowym w Strzelcach Krajeńskich postępowania karnego (sygn. akt II K 873/02). W tym względzie konieczne jest zauważenie, że w procesie cywilnym obowiązuje zasada bezpośredniości przeprowadzania dowodów (art. 235 k.p.c.), która odnosi się również do dowodu z opinii biegłego sądowego. W wyroku z dnia 24 sierpnia 2011 r. (sygnatura akt IV CSK 535/10) Sąd Najwyższy, podkreślając wagę

powyższej zasady jako jednej z naczelnych zasad postępowania cywilnego, zaakcentował, że tylko bezpośrednie zetknięcie się sądu orzekającego ze stronami, świadkami, biegłymi i dowodami rzeczowymi zapewnia sądowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. Pomimo tego w orzecznictwie i piśmiennictwie zgodnie przyjmuje się, że dopuszczenie dowodu z dokumentów, znajdujących się w aktach innej sprawy, nie narusza zasady bezpośredniości, o ile strony miały możliwość ustosunkowania się do nich (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 2011 r. w sprawie II CSK 20/11, podobnie w wyroku z dnia 21 lutego 2012 r. w sprawie I UK 295/11, podobnie Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze Tom I pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo (...) 2012, teza 12 do art. 235 KC). W tym przypadku postępowanie dowodowe winno polegać na dopuszczeniu i ujawnieniu treści poszczególnych, ściśle określonych dokumentów, w taki sposób, by strony mogły się do nich ustosunkować (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. akt IV CK 212/02, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2008 r., sygn. akt III CSK 344/07). W niniejszej sprawie dowody takie dołączone zostały wraz z aktami sprawy karnej. Każda ze stron odwołała się do tych skonkretyzowanych, szczegółowo określonych dowodów, każda z nich wywodziła z ich treści korzystne dla siebie skutki prawne (powódka co do winy sprawcy szkody, a tym samym odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, a pozwany co do przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody), każda z nich treść tych dowodów знаła, mogła się do dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym ustosunkować. Tym samym mogły one stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Wprawdzie dowód z akt innej sprawy nie jest znany procedurze cywilnej, ale możliwe jest dopuszczenie dowodu z poszczególnych dokumentów w aktach takich zawartych, a to z uwagi na treść art. 244 k.p.c. Pogląd taki wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 maja 2008 r. (sygn. III CSK 344/07). Sąd Najwyższy dodał, że jeżeli dopuszczonymi dowodami z poszczególnych dokumentów mają być protokoły zeznań świadków przesłuchanych w innej sprawie, to ich dopuszczenie bez naruszenia zasady bezpośredniości przewidzianej w art. 235 k.p.c., możliwe jest jeżeli żadna ze stron nie zażądała przeprowadzenia tych dowodów przed sądem orzekającym, a w obecnie rozpoznawanej sprawie, taka właśnie sytuacja miała miejsce.

Niezależnie zresztą od powyższego w apelacji nie został w tym względzie podniesiony stosowny zarzut procesowy. Ponadto skarżący ponownie odwołał się do tych dowodów.

W kontekście opinii biegłego nie ulega wątpliwości, że stopień przyczynienia poszkodowanego do powstania szkody winien zostać ustalony na wyższym poziomie. Z pisemnej opinii biegłego P. P. z dnia 20 listopada 2002 r. wynika jednoznacznie, że zachowanie kierującego motocyklem nie było prawidłowe, nie było zgodne z zasadami ruchu drogowego. Biegły wprost wskazał, że pośrednią przyczyną wypadku było niezachowanie przez motocyklistę szczególnej ostrożności oraz przekroczenie dozwolonej prędkości. W miejscu zdarzenia dopuszczalna prędkość wyniosła 90 km/h. Tymczasem ustalona przez biegłego prędkość poruszania się motocykla oscylowała w granicach 120 – 130 km/h. Została ona wyliczona w oparciu o miejsce położenia szczątków pojazdów, uwidoczniionych śladów na samochodzie długości rozrzutu poszczególnych elementów itd. Najistotniejsza była konkluzja biegłego, który uwzględniając taką prędkość motocykla wskazał, że to ona przede wszystkim skutkowałą brakiem możliwości wykonania przez kierującego jednośladem manewru obronnego przed skręcającym na jego pas samochodem. Właśnie z uwagi na nią poszkodowany takiego manewru nie zdołał wykonać. W ten sposób pozbawił się czy to możliwości skutecznego hamowania, czy też ominięcia samochodu. Jak oświadczył biegły, prędkość mogła mieć zdecydowany wpływ na przebieg wypadku. Dokładnie takie same stanowisko zaprezentował w ustnych wyjaśnieniach do powyższej opinii złożonych na rozprawie w dniu 14 sierpnia 2003 r. dodając przy tym, że motocykl nie jechał za samochodem, a następnie przyspieszając rozpoczął manewr wyprzedzania, lecz jechał ze stałą, dużą prędkością zbliżając się do samochodu i go w dalszej kolejności wymijając, co również wpłynęło na przebieg całego zdarzenia oraz jego skutki. Biegły wskazał, że brak było śladów hamowania, co również świadczy o takim przebiegu zdarzenia. Swoje ustalenia biegły podtrzymał na rozprawach w dniach 20 listopada 2003 r. i 21 listopada 2003 r. Z kolei w ustnej uzupełniającej opinii zaprezentowanej na rozprawie w dniu 22 grudnia 2003 r. biegły oświadczył, że prędkość samochodu osobowego wyniosła około 60 – 70 km/h. W takiej sytuacji, gdyby pokrzywdzony poruszał się z prędkością większą od tego samochodu o 20 km/h to, jak to określił biegły, motocykl „ślizgnąłby się” po boku pojazdu, a w konsekwencji do kolizji o skutkach jak w niniejszym przypadku w ogóle mogłoby nie dojść. Co równie istotne dla oceny przyczynienia się poszkodowanego, biegły wskazał, że gdyby motocykl poruszał się z prędkością 80 – 90 km/h, a więc z prędkością

dozwoloną w miejscu zdarzenia, miałyby większe i realne szanse na podjęcie manewrów obronnych. Biegły wiązał je czy to z możliwością zmiany toru ruchu motocykla, czy też z możliwością ominięcia przeszkody.

Treść powyższych opinii nie pozostawia więc jakichkolwiek wątpliwości, że już same dostosowanie prędkości motocykla do obowiązujących w tym zakresie ograniczeń miałyby decydujący wpływ na przebieg całego wypadku. Mogło nawet, pomimo oczywiście nieprawidłowego postępowania kierującej samochodem, doprowadzić do ominięcia przeszkody zjeżdżającej na pas ruchu, po którym poruszał się motocykl, a przynajmniej do otarcia się obu pojazdów, co mogło z kolei w znaczący sposób zniwelować skutki zdarzenia. Biegły zauważył też, że sposób jazdy motocykla był nieprawidłowy, bez zachowania stosownej ostrożności, bez zmniejszania prędkości, mimo, że była nadmierna, prowadzenia ciągłej jazdy z taką prędkością i podejmowania w tych warunkach manewru wyprzedzania samochodu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie można natomiast wiązać, jak chciał tego skarżący, z jazdą motocyklem bez tłumika i spowodowanym tym hałasem. Nie jest jasne, z jakiego powodu kierująca samochodem skręciła w lewo przekraczając oś jezdni. Biegły w pisemnej opinii wyłącznie w formie pewnej sugestii, pewnego przypuszczenia wskazywał, że skręt mógł być spowodowany nagłym pojawieniem się hałasu. Jest to jednak wyłącznie hipoteza. Nie została poparta jakimkolwiek materiałem dowodowym, a tym samym nie może stanowić podstawy ustaleń. Nie zmienia to jednak oceny, że zachowanie kierującego motocyklem było obiektywnie nieprawidłowe, zawinione, polegało na braku zachowania należytej ostrożności, polegało na jeździe z nadmierną prędkością, polegało na nieprawidłowym manewrze wyprzedzania. Wpisywało się przy tym w ciąg przyczynowo skutkowy całego zdarzenia. Jak wcześniej wskazano, biegły zachowanie poszkodowanego uznał jako współprzyczynę wypadku. Nie bez znaczenia pozostaje też przedstawiona wyżej ocena możliwego przebiegu wypadku w sytuacji innego zachowania się motocyklisty, a nawet możliwości jego uniknięcia. W tych okolicznościach

ustalony przez Sąd stopień przyczynienia się poszkodowanego do szkody na poziomie 5% uznać należało za zdecydowanie zaniżony. Zasadnie w tym zakresie podnosił skarżący, że winien on wynosić 30% i taki też stopień przyjął Sąd Apelacyjny. Skutkowało to obniżeniem zasądzonego zadośćuczynienia do kwoty 43.400 zł przy uwzględnieniu sumy wypłaconej w trakcie postępowania likwidacyjnego (12.600 zł) oraz przy przyjęciu ustalonej przez Sąd I instancji wysokości zadośćuczynienia na poziomie 80.000 zł. W tym więc zakresie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 362 k.c., jak również art. 233 § 1 k.p.c. oraz wadliwych ustaleń faktycznych.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności zaskarżony wyrok należało zmienić na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka wygrała proces w pierwszej instancji w 32%, natomiast pozwany w 68%. Na koszty poniesione przez powódkę na tym etapie postępowania składała się opłata od pozwu w kwocie 3.000 zł, zaliczka na koszty związane ze sporządzeniem opinii biegłego w wysokości 500 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Łącznie więc koszty te wyniosły 7.117 zł, co uwzględniając stopień, w jaki powódka wygrała sprawę uzasadniało zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 2.277,44 zł. Z kolei na koszty poniesione przez pozwanego składała się opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3600 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami). Uwzględniając stopień, w jakim pozwany wygrał sprawę należało zasądzić na jego rzecz od powódki kwotę 2.459,56 zł. Wobec bardzo zbliżonej wysokości kwot, które każda ze stron winna zwrócić przeciwnikowi uzasadnione było ich wzajemne zniesienia na podstawie przepisu

art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

W przypadku kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym zaistniały przesłanki stosowania przepisu art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegranej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Jest więc niewątpliwie rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację sądowi, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu można zaliczyć te związane z samym przebiegiem postępowania, charakterem sprawy, a wraz z nimi te dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Dla uzasadnienia stosowania zasady słuszności wskazuje się również w orzecznictwie precedensowy charakter sprawy, występujące w sprawie istotne wątpliwości co do wykładni lub stosowania prawa czy niejednorodną praktykę różnych organów i instytucji stosujących prawo. Powszechnie w judykaturze i doktrynie przyjmuje się też, że przepis art. 102 k.p.c. zawiera uprawnienie o charakterze czysto dyskrejonalnym (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 69/12, LEX nr 1232622). Wyjaśnić trzeba, że sytuacja finansowa, nawet stanowiąca podstawę zwolnienia strony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych, nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. Ocena, czy zachodzą przesłanki do skorzystania z wyjątku statuowanego w tym przepisie, jest dokonywana każdorazowo przez sąd niezależnie od wcześniejszych decyzji w przedmiocie zwolnienia jej od kosztów sądowych. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie prawa strony dostępu do sądu, które to prawo nie powinno być ograniczane ze względu na sytuację materialną strony. Uwzględnienie tego celu odpada zatem w sytuacji, gdy sąd rozstrzyga o kosztach procesu między stronami (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, Lex nr 949023; z dnia 27 września 2012 r., III CZ 63/12, LEX nr 1232783; z dnia 20 września 2012 r., IV CZ 54/12, LEX nr 1230157; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 października 2012 r., I ACz 960/12, LEX nr 1223175). Z tych względów samo powoływanie się na trudną sytuację materialną i zarobkową nie jest wystarczające do zakwalifikowania niniejszego przypadku do „szczególnie uzasadnionych” na gruncie art. 102 k.p.c.

W rozważanej sprawie jednak powyższa regulacja znajdowała zastosowanie. Przemawiały za tym zarówno okoliczności związane z sytuacją majątkową powódki, jak i okoliczności związane z przebiegiem procesu, charakterem zgłaszanych żądań. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja materialna powódki nie jest najlepsza, co stanowiło podstawę zwolnienia jej w części od ponoszenia kosztów sądowych. Jednocześnie z akt sprawy nie wynika, by w tym zakresie nastąpiły jakiegokolwiek zmiany. Uwzględnić również należy charakter objętego pozwem żądania. Dotyczyło ono bowiem zadośćuczynienia za doznane krzywdy. W tym zakresie istotne znaczenie przy podejmowaniu samej decyzji co do złożenia pozwu, jak i przy formułowaniu wysokości dochodzonej kwoty ma subiektywne przekonanie zarówno odnośnie samego naruszenia dobra osobistego, jak i doznanej krzywdy. Już samo pojęcie dóbr osobistych nie zostało zdefiniowane, a jego katalog ulega ciąglemu poszerzaniu. Ponadto oceny, czy do naruszenia doszło dokonywać należy każdorazowo przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności danej sprawy. Wyłącza to możliwość czynienia jakichkolwiek uogólnień, wyłącza możliwość uznania a priori, że dane dobro albo nie istnieje, albo nie zostało naruszone. Istotną rolę odgrywa w tym zakresie indywidualna (co nie znaczy usprawiedliwiona) wrażliwość danej osoby, jej sposób odbierania rzeczywistości, w tym własnej osoby. W okolicznościach niniejszej sprawy podkreślenia wymaga, że pozwany uznał roszczenie powódki co do zasady za usprawiedliwione, co przesunęło kwestie sporne na te związane czy to z wysokością zadośćuczynienia w kontekście rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, czy też ze stopniem przyczynienia się kierującego motocyklem do powstania szkody. Żądanie zadośćuczynienia ma w każdym przypadku charakter subiektywny i co najważniejsze, niemożliwy do jednoznacznego zmierzenia i wyrażenia stosowną kwotą. Także same orzeczenie Sądu odnośnie wysokości zasądzonej kwoty, choć oczywiście wyznaczane stanem

faktycznym konkretnej sprawy, niewątpliwie zawiera w sobie element uznaniowości. Stąd też samo określenie żądania, choć oczywiście w niewspółmiernej do sytuacji kwocie, nie mogło być tym czynnikiem, który wyłączałby stosowanie art. 102 k.p.c. Co ważne i godne podkreślenia, Sąd I instancji w sposób prawidłowy określił wysokość zadośćuczynienia i rozstrzygnięcie w tym zakresie nie było przez powódkę skarżone. Ustalenie natomiast przyczynienia wymagało wiadomości specjalnych, wiązało się z analizą przeprowadzonych w postępowaniu karnych liczących opinii biegłego i ponownie miało, w świetle przedstawionych wcześniej uwag charakter ocenny. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym wysokość koniecznych do uiszczenia kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, która zamyka się kwotą 4.600 zł. Ostatecznie więc w sprawie zaistniały przesłanki stosowania art. 102 k.p.c.

Edyta Buczkowska – Żuk Danuta Jezierska Tomasz Żelazowski